

W drugą rocznicę śmierci s.p. Brata Zenona Żebrowskiego,
poświęcenie płyty-nagrobka.

W dniu 23. IV. br. ¹⁹⁷⁸ O. Bernardino Hagihara Prowincjał w asyście Ojców i przybyłych gości-sympatyków s.p. Brata Zenona zebranych na cmentarzu, poświęcił kamienną płytę-nagrobek pięknie wyszlifowaną, na której widnieje krzyż, a poniżej jego imię i nazwisko, data śmierci oraz wiek lat 83, -wszystko w stylu japońskim.

Po poświęceniu i odmówieniu modlitw nad grobem, uczestnicy udali się do Prowincjałatu, gdzie niebawem rozpoczęła się koncelebrowana Msza Św. pod przewodnictwem N.O. Prowincjała w asyście 8 kapłanów-Ojców, za spokój duszy s.p. Brata Zenona. Za Dżakona i Subdżakona służyli: O.S- Stefan Yamagashira misjonarz z Brazylii bawiący w Japonii na odpoczynku i Ks. Obłęg polak jezuita. Ewangelja była o S-ądzie Ostatecznym na którym Chrystus Sędzia powie do Sprawiedliwych: Coście uczynili jednemu z najmniejszych, Mnieście uczynili. O. Prowincjał podczas kazania mówił że wszystkie polecenia C-hrystusa Pana aby nagich przyodziać, głodnych nakarmić i inne polecenia Chrystusowe s.p. Brat Zeno starał się wypełniać jak najdoskonalej. Do niego to Chrystus-Sędzia zwróciwszy się powie: Dobrze służyłeś wierny, -wniędz do wesela Pana Swego.

Ze świeckich osobistości podczas Mszy Św. byli obecni poganie, p. Murata dyrektor zakładu dla chłopców z okolic Hirósima (dzięki poparciu Brata Zenona powstał ten zakład) p. Edami S-eiju twórca pomnika s.p. Brata Zenona pod górą Fudzi, p. Kumazawa Kowai zawodowy fotograf który robił zdjęcia fotograf. podczas Mszy Św. -To on za życia Brata Zenona często towarzyszył Bratu Zenonowi w jego wyprawach wspomagania biedoty robiąc zdjęcia fot. których podobno ma całą kupę. Był także lekarz ze szpitala Betlehem który opiekował się Bratem Zenonem w czasie jego choroby i innych kilka osób jeszcze było. Wszyscy uczestnicy także poganie otrzymawszy teksty modlitw do ręki mieli możliwość uczestniczyć czynnie we Mszy Św. -Ze strony Braci polaków we Mszy Św. brał udział piszący ten list i Brat Roman Kwiecien z klasztoru Higasi Murayama. Zaś ze strony Braci japończyków oprócz nowicjuszy z miejscowego nowicjatu był też obecny Brat Jan Murayama-ociemniały od kilku lat, ale mieszkający w Yue południowej Japonii niedaleko od naszej placówki w Konag.

Po Mszy Św. było gastronomiczne przyjęcie dla wszystkich gości w refektarzu klasztornym. Gwardjanem klasztoru, Magistrem nowicjatu, oraz Rektorem Wie Seminarjum w jednej osobie jest O. Eugeniusz Kawasimo. To on gdy już goście nieco podjedli, wywoływał po imieniu poszczególnych gości i prosił ich by na fali wspomnień coś niecoś powiedzieli o s.p. Bracie Zenonie. I tak pierwszego O. Eugeniusz wywołał Ks. Obłęka, który swoje opowiadanie rozpoczął od tego że z polecenia władz kościelnych, przeprowadził już w Japonii dwa wstępne badania odnośnie do procesu beatyfikacyjnego dwóch osób zmarłych w opinii świętości a mianowicie Ks. Cińcimati Salezjanina i Ks. misjonarza który pracował w Japonii a zmarł w Kanadzie w opinii świętości. Jego nazwiska nie zapamiętałem chociaż Ks. Obłęg je wymienił. Tak tedy mówił dalej Ks. Obłęg przeprowadziłem już dwa wstępne badania procesu beatyfikacyjnego, więc mogę zacząć trzecie badanie teraz a to trzecie badanie byłoby do procesu beatyfikacyjnego s.p. Brata Zenona. Jeszcze nie przebrzmiało echo dźwięku słów Ks. Obłęka gdy zerwała się burza oklasków aprobująca jego projekt. A O. Eugeniusz z miłym uśmiechem rzecze Ks. Obłękowi. Może by Ksiądz raczył napisać jakieś wstępne słowa na początek ale zaraz się zreflektował i dodał: Jako spowiednikowi s.p. Brata Zenona to Księdzu będzie trudno coś napisać gdy Ks. obowiązuje tajemnica spowiedzi.....

Następnie O. Eugeniusz poprosił p. Edami aby coś powiedział o Bracie Zenonie. Jest on entuzjastą Brata Zenona, pragnie iść jego śladami w działalności charytatywnej, jest także inicjatorem i twórcą pomnika s.p. Brata Zenona pod górą Fudzi. S-taraniem p. Edami od czasu do czasu odbywają się zebrania przy tym pomniku, na które przyjeżdżają ludzie z różnych stron kraju aby śpiewem, przemówieniami uczcić pamięć s.p. Brata Zenona. Takie zebranie urzą-

dział p. Edami 22.IV.br. w samą Wielkanoc na które przybyło wiele ludzi, między innymi chłopcy z zakładu z dalekiej Hirosima, w wielkiej mierze zawdzięczający swoje powstanie pomocy Brata Zenona. Brat Zeno w pierwszych początkach przy każdej okazji odwiedzał ten zakład i lubił pobawić się z maluchami, pośmiać się z nimi, pozwolił im pociągnąć go za jego białą brodę ku obojętnej radości. Ale te odwiedziny z czasem ustały bo zdrowie Brata Zenona zaczęło szwankować, więc Przełożony na wyjazd nie pozwalał mu. Dawniejsze maluchy, teraz już nastolatki przybyli w pielgrzymce pod górę Fudzi, aby wziąć udział w uroczystości przy pomniku ś.p. Brata Zenona. Było to ich pierwsze po wielu latach spotkanie się z Bratem Zenonem ale jakże w odmiennych okolicznościach. Nie były to już rysy twarzy Brata Zenona wesołe, radosne jak dawniej, ale zastygłe w granicę, otoczone cieniem śmierci. Na ten widok te dawne maluchy rozrzewnili się w duchu i popłynęły im łzy. Ten szczegół o łzach opowiedział mi sam p. Edami. W swym przemówieniu opowiadał p. Edami że początkowo ofiary na budowę pomnika bardzo mało zaczęły napływać tak że zaczął wątpić czy uda mu się pomnik postawić, ale później zaczęły ofiary przychodzić, więc dzięki nim budowę pomnika ukończono. Przy budowie pomnika pracowało dwóch architektów, polak i japończyk.

Pan Edami kilka lat temu wydał książkę o Bracie Zenonie w której jest bardzo dużo umieszczonych fotografii z jego działalności charytatywnej w Japonii. Pamiętam taką książkę wysłała do Niepokalanowa Siostrą Gracja jednemu z Braci; brał on udział w naszej pielgrzymce do Ziemi S-w. i na kanonizację Sw. Maksymiljana Kolbe do Rzymu. Mówił on że nie jest chrześcijaninem ale wierzy w Boga i pragnie jak Brat Zeno, wspomagać biednych. To on zdaje się pragnął aby grób Brata Zenona był pod górą Fudzi gdzie zamierzał budować jego pomnik. Było to jeszcze przed lub po r. 1970 gdy mieszkaliśmy razem w klasztorze Higasi Murayama jak Brat Zeno wieczorem powróciwszy z Tokyo opowiadał jak pewien ofiarodawca gotów jest 50 tsubo terenu (ponad 150 m²) na cmentarz na jego grób. Mówię Bratu Zenonowi, że nie on ma decydować gdzie ma być jego grób ale tam gdzie Przełożony, zakonny postanowi. Gdy Brat Zeno umarł, p. Edami prosił władze zakonne o jakąś relikwię po Bracie Zenonie które chce umieścić przy pomniku Brata Zenona pod górą Fudzi; otrzymał tylko trochę włosów z głowy Brata Zenona. Kończąc swoje przemówienie p. Edami prosił O. Prowincjała aby polecił któremuś z Ojców franciszkanów odprawić Mszę Sw. przy pomniku ś.p. Brata Zenona w czasie, gdy tam obchody będą urządzone.

W drugą rocznicę śmierci ś.p. Brata Zenona, staraniem jap. Prowincji wydana została książka - wspomnienia o ś.p. Bracie Zenonie które zostały napisane przez Ojców i Braci franciszkanów, zakonnice i inne osoby świeckie które zetknęły się z nim. Książka jest częściowo ilustrowana, ma 222 stron. Po przyjęciu gdy goście wracali do domu, każdemu wręczano ową książkę na pamiątkę. Po przenocowaniu się w Prowincjałacie, rano udałem się do kaplicy na Mszę Sw. gdzie zastałem już siedzącego w ławce Brata Jana Murayama niewidomego od kilku już lat. a obok ławki na małym dywaniku leżał sobie duży, biały pies jego przewodnik. Brat Jan był wczoraj na koncelebrowanej Mszy Sw. za ś.p. Brata Zenona, ale bez psa. (Może dlatego aby goście poganie tem się nie zgorzyszyli?) Zaczęła się Msza Sw. i pies leżał sobie spokojnie jakby go wcale nie było. Przed Komunią S-w. celebrans zwrócony do obecnych mówi "Przekażcie sobie znak pokoju" i jak zwykle w tym wypadku każdy zwraca się do drugiego by przekazać mu znak pokoju co było połączone z ruchem. I w tym powszechnym ruchu pies skoczył na równe nogi i gotował się jakby do skoku. Ale w tym samym momencie poczuwszy szarpnięcie się psa którego trzymał na smyczy, Brat Jan chwycił psa za grzbiet i przydusił do podłogi i odtąd dalej leżał spokojnie. Ów Brat Jan przebywa ze swym psem przewodnikiem w domu starców niedalek naszej placówki w Konagai i w domu starców stosuje praktykę masażu. Ponieważ zdrowie psa zaczęło szwankować, psa przywieziono aż do Tokyo do weterynarza specjalisty na leczenie.

Przed powrotem z Tokyo do Konagai udałem się jeszcze na cmentarz by pomodlić się na grobie ś.p. Brata Zenona, na którym już od wczoraj leży nowo poświęcona płyta-nagrobek.

Br. Gregor, Maria Siny